



LEGENDA O WIZUNIE

Dawno, dawno temu, kiedy ziemie polskie zamieszkiwane były przez ludność dziką i wojowniczą zwaną Słowianami, większość kraju zajmowały puszcze. Puszcza była dziedziną nieodgadnioną, nawiedzoną przez tajemnicze siły.

Panem puszy, duchem leśnym, władcą lasu był wielki Wizun. Był to duch nieprzyjazny wobec ludzi, których często zwodził na manowce. Potrafił on przybierać postać wilka, wiatru i puchacza. Podług starych legend, Wizun pasał trzodę, jelenie, sarny i zające, a jego straż stanowiły niedźwiedzie zwane przez ludzi Miodojatkami.

Słowianie obchodzili dwa święta związane z Miodojatkami, miały one postać uroczystości i były poświęcone temu, by niedźwiedzie położyły się na zimowy spoczynek 31 listopada i obudziły 25 marca. Odpowiednie dary składane w lesie lub zabiegi magiczne umożliwiały myśliwym spokojne polowanie. Według Słowian bóstwem puszczy oddanym Wizunowi była Baba Jaga, zwana Panią Lasu, która wiernie mu służyła.

